

Anna Werpachowska

Jakub Górski i Benedykt Herbst - dwie koncepcje w XVI-wiecznej teorii retorycznej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 77/2, 179-192

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

II. ZAGADNIENIA JĘZYKA ARTYSTYCZNEGO

Pamiętnik Literacki LXXVII, 1986, z. 2
PL ISSN 0031-0514

ANNA WERPACHOWSKA

JAKUB GÓRSKI I BENEDYKT HERBEST — DWIE KONCEPCJE W XVI-WIECZNEJ TEORII RETORYCZNEJ

Spór między Jakubem Górskim a Benedyktym Herbestem utrwalił się w pamięci współczesnych, a także w tradycji badawczej jako głośnie wydarzenie. Był to znaczący epizod w dziejach XVI-wiecznej Akademii Krakowskiej i w życiu intelektualnym związanego z nią środowiska. Do dyskusji włączyli się m. in. Kochanowski, Orzechowski, Padniewski. Konflikt, który rozgorzał między Górskim a Herbestem, był typowym sporem humanistycznym. Dotyczył zagadnień retoryki, zwłaszcza zaś interpretacji teorii i praktyki Cycerońskiej. Obaj przeciwnicy byli wychowankami, a potem profesorami Akademii Krakowskiej i obaj zaangażowali się od początku w propagowanie studiów humanistycznych, wykładając problematykę retoryczną i opracowując podręczniki z tej dziedziny.

Zatarg między nimi traktują jednak badacze przede wszystkim jako przyczynek do dziejów kultury umysłowej polskiego humanizmu, jako rodzaj anegdoty obyczajowej świadczącej o bujności umysłów i temperamentów¹. Niewielkie natomiast zainteresowanie wzbudza sam przedmiot sporu. Problem uznany za czysto akademicki, pełni zazwyczaj w opracowaniach rolę nieciekawego pretekstu interesującej afery towarzyskiej. Tylko w monografii Herbesta pióra Karola Mazurkiewicza przebieg i temat sporu omówione zostały nieco bardziej szczegółowo². Autor jednak relacjonując sprawę z punktu widzenia swojego bohatera i analizując dość powierzchownie traktaty obu przeciwników daje się często zwieść pozorom, biorąc wypowiedzi czysto polemiczne za wyraz rzeczywistych poglądów.

Podjmując w tej sytuacji próbę dotarcia do istoty konfliktu, oparłam się na systematycznej analizie traktatów polemicznych, by odsłonić ukryte pod warstwą publicystyki rzeczywiste poglądy autorów i zbadać, czy

¹ Zob. np. S. Łempicki, *Renesans i humanizm w Polsce*. Warszawa 1952, s. 23—31. — K. Morawski, *Jakub Górski, humanista i apologeta*. W: *Czasy zygmuntofskie na tle prądów Odrodzenia*. Warszawa 1965.

² K. Mazurkiewicz, *Benedykt Herbest, pedagog-organizator szkoły polskiej w XVI wieku, kaznodzieja-misjonarz doby reformacji*. Poznań 1925.

problem różnic w definiowaniu i wydzieleniu jednostek wypowiedzi określanych tradycyjnie jako periody retoryczne był istotnie tylko pretekstem, czy też w toczonej na ten temat dyspucie ujawniła się rzeczywista różnica stanowisk³. Dodajmy, że był to problem wcale niebiały. Analizom struktury Cycerońskiego zdania poświęcano wiele miejsca w traktatach humanistycznych. Wystąpienia Górskiego i Herbesta, choć w stosunku do praktyki europejskiej spóźnione, są przecież ważnym świadectwem kształtowania się renesansowej teorii retorycznej w Polsce i recepcji cyceronianizmu.

W niniejszym artykule pragnę przedstawić najważniejsze wnioski na temat istoty stanowisk obu antagonistów i wynikających z ich koncepcji konsekwencji dydaktycznych. Chciałabym też najogólniej zarysować tradycje antyczne i renesansowe, do których Górski i Herbest się odwoływali, starając się odpowiedzieć na pytanie, czym jest ten spór na tle europejskich dyskusji o budowie wypowiedzi periodycznej.

Konflikt między Górskim a Herbestem jest przede wszystkim konfliktem dwóch odmiennych postaw. Różnice, które spór ujawnił niezwykle ostro, dotyczą zarówno celów, jakie stawiali sobie obaj polemisiści przy analizie traktatów Cycerońskich, jak i zasad interpretacyjnych, do których stosowali się przy lekturze.

Dla Herbesta najważniejsze jest wykrycie reguł, które, o czym jest przekonany, rządzą konstrukcją periodyczną. W tym duchu analizuje pisma Cycerona szukając ukrytych w tekście dyrektyw. Przykłady omówione przez Cycerona w *Oratorze* są według niego sposobem przekazania „nie wprost” takiej właśnie dyrektywy⁴. Cały swój dalszy wysiłek kieruje na udowodnienie, że jego koncepcja sprawdza się przy badaniu struktury wypowiedzi periodycznych, zwłaszcza traktatów filozoficznych i mów Cycerońskich. Celem, który przyświeca Herbestowym staraniom, jest stworzenie jasnego i precyzyjnego systemu nauczania, systemu opartego na znajomości reguł i zasad. Górski w swym czytaniu rzymskiego mistrza większą wagę skłonny jest przywiązywać nie tyle do jego teorii, co do wskazań, jakie może podsuwać praktyka Cycerońska. Po części wynika to z odmiennych poglądów na najskuteczniejszy sposób nauczania retoryki. Ciągłe ćwiczenia, obcowanie z klasycznymi wzorami, naśladowanie mistrzów są według niego podstawą nauczania. Informacje teoretyczne porządkowałyby tylko znajomość sztuki nabytej przez doświadczenie.

³ Dotyczy to zwłaszcza czterech głównych traktatów będących zasadniczym dokumentem sporu i świadectwem stopniowego kształtowania się koncepcji obu polemistów: J. Górskiego *De periodis atque numeris oratoriis libri II* (Cracoviae 1558) i *Disputationis de periodis contra se a Benedicto Herbesto (si Diis placeat) Neapolitano editae refutatio* (Cracoviae 1562; cyt. dalej jako *Refutatio*) oraz B. Herbesta *Periodica disputatio* (Cracoviae 1562) i *Periodicae responsionis libri V* (Lipsiae 1566; cyt. dalej jako *Responsio*).

⁴ Cycero, *Orator* 213—214, 222—225.

Wyrazem tych przekonań jest podręcznik Górskiego *De periodis atque numeris oratoriis libri II*. Znajdujemy w nim zwięzłe definicje, podstawowe klasyfikacje i wiele przykładów godnych naśladowania konstrukcji periodycznych, nie ma natomiast reguł budowania periodu. Jediną zasadą, której stosowanie Górski zaleca, jest dbałość o to, by forma periodu odpowiadała wymogom treści: „*Verba rebus semper servire debent*”. Słuch, który wyrabia się dzięki ćwiczeniom imitacyjnym, indywidualne wyczucie i ocena są tu najlepszym drogowskazem.

Streszczając krótko poglądy Górskiego na strukturę periodu retorycznego możemy powiedzieć, że typowy period retoryczny jest według niego zdaniem złożonym o budowie dwudzielnej i specjalnym, kunsztownym szyku wyrazów powodującym retardację sensu, w warstwie iloczynowej zaś tworzącym układy miar rytmicznych. Period dzieli się na mniejsze części, *membra* i *incisa*, stanowiące pewne całości składniowo-semantyczne, których granice są sygnalizowane i podkreślane za pomocą rytmicznych kadencji. *Membra* — to zazwyczaj zdania składowe, *incisa* zaś — to części tych zdań. Cały okres retoryczny jest pełnym zdaniem gramatycznym. Nie można ustalić miar określających długość poszczególnych jednostek wypowiedzi, ponieważ w prozie w przeciwieństwie do poezji nie obowiązują sztywne reguły. Konstrukcja składniowa i budowa rytmiczna periodu są nierozdzielnie z sobą związane. Struktura rytmiczno-intonacyjna nałożona jest na konstrukcję składniowo-semantyczną, pełni rolę ozdobnika. Świadczy o tym zarówno funkcja szyku wyrazów w budowie rytmicznej wypowiedzi, jak i występowanie periodów nierytmizowanych. Podział na dwa rodzaje periodów: gramatyczny — nierytmizowany, i retoryczny — rytmizowany, odnosi się do dwu różnych typów wypowiedzi i związany jest z podziałem na *genera dicendi*.

Stanowisko Górskiego jest odbiciem powszechnie niemal przyjętego w połowie XVI w. sposobu interpretacji antycznych teorii periodu. Z najważniejszych greckich i rzymskich traktatów: Arystotelesa, Pseudo-Demetriosa, Cyserona i Kwintyliana, wybrano definicje i klasyfikacje, skompletowano podstawowy zestaw przykładów, przyswojono sobie wypracowane tam sposoby badania i opisywania konstrukcji periodycznej. Na tej podstawie zbudowano teorię zawierającą Arystotelesową definicję periodu, Demetriuszowe uwagi o jego strukturze, klasyfikacje wprowadzone przez Hermogenesa, Cyserońskie zalecenia i analizy, a wreszcie opinie Kwintyliana i opracowane przez niego cytaty z dzieł Cyserona.

Renesansowi humaniści rozbudowali i wzbogacili ten materiał przede wszystkim w duchu cyseronianizmu. Cyseron wprawdzie w swych rozważaniach na temat periodu i teorii retorycznej nie dał systematycznego wykładu ani spójnego zestawu reguł i przepisów, przedstawił natomiast szereg spostrzeżeń i obserwacji, które są przeważnie wynikiem jego własnego doświadczenia i praktyki oratorskiej. Traktując zatem Cyserona jako idealną realizację teoretycznych zaleceń, w jego dziełach szukano rozstrzygnięć niejasnych kwestii i wzorcowych przykładów do analiz na-

wet wówczas, gdy po bardziej precyzyjne klasyfikacje zaczęto sięgać do greckich teoretyków. Najpełniejszą formę znalazł ten sposób wykładania teorii periodu w dziele Sturm, którego poglądy uznał Górski za swoje⁵. Charakteryzuje je, podkreślmy to raz jeszcze, brak rygoryzmu w formułowaniu teoretycznych zaleceń.

Na tym tle wyraziście rysuje się odmiennosc i oryginalność koncepcji Herbesta. Najważniejsze w jego teorii jest oddzielenie podziałów gramatycznych od retorycznych, które pozwala zbudować spójny system jednostek retorycznych.

W wypowiedzi periodycznej można, według Herbesta, wyróżnić dwa systemy jednostek. Jednostki pierwszego typu — gramatyczne — wydziela się na podstawie kryterium składniowo-semantycznego. Na tej też postawie można skonstruować ich definicje. *Incisum* określa zatem Herbest jako jednostkę nie mającą ani pełnej składni, ani pełnego sensu. *Membrum* z kolei ma pełną składnię, ale zawarta w nim myśl wymaga dopełnienia⁶. Dopiero period gramatyczny stanowi prawdziwą całość składniowo-semantyczną — zawiera pełną myśl i obejmuje wszystkie odniesienia słów, wszystkie związki składniowe; inaczej mówiąc, jest to zdanie od kropki do kropki. Tak ustalone podziały gramatyczne wprowadza się po to, by ułatwić czytelnikowi zorientowanie się w strukturze zdania. Temu właśnie służą znaki interpunkcyjne sygnalizujące zakończenia członów i periodów gramatycznych⁷.

Innym celem mają służyć zaproponowane przez Herbesta podziały retoryczne. Inaczej też skonstruowany jest ich system. Tutaj elementem różnicującym poszczególne jednostki jest przede wszystkim ich długość mierzona w stopach, przy czym Herbestowi nie chodzi o wydzielanie w toku całego zdania miar rytmicznych (*numerus*). Nie twierdzi bowiem, jak zarzucał mu Górski, że wypowiedź periodyczna jest w całości z tych miar zbudowana. Pragnie jedynie określić iloczynową długość poszcze-

⁵ J. Sturm, *Libri duo: Joannis Sturmii de periodis unus* [...]. Argentorati 1550. Podobną tendencję reprezentują m.in. traktaty I. Rapičiusa (*De numero oratorio libri V. Venetiis 1554*) i Strebæusa (*De verborum electione et collocatione oratoria. Parisiis 1539*).

⁶ Trudne do sprecyzowania terminy „pełna składnia” i „pełny sens” należą do podstawowych pojęć w ówczesnym opisie struktury periodu. O pełnej składni mówi się zwykle wtedy, gdy w składniowej konstrukcji wypowiedzi wszystkie miejsca są zapełnione, a więc nie ma związków gramatycznych z elementami znajdującymi się poza zdaniem. Z kolei uważa się, że wypowiedź, która stanowi pewną całość składniową, ma sens niepełny, jeżeli następuje po niej zdanie, które dotyczy tej samej sprawy, porusza tę samą myśl.

⁷ Zwróćmy uwagę, że w koncepcji Górskiego znaki interpunkcyjne sygnalizują podziały retoryczne, z tym że, jak podkreśla Górski, podziały te odzwierciedlają zarazem struktury gramatyczne zdania. Zob. A. Werpachowska, *Problem interpunkcji w teoriach retorycznych Jakuba Górskiego i Benedykta Herbesta*. „Pamiętnik Literacki” 1980, z. 4.

gólnych odcinków, tzn. obliczyć ilość mor niezależnie od tego, czy tworzą one specjalne układy stóp⁸. A zatem jednostki retoryczne określa jako *incisa*, *membra* i *periody* — zależnie od ich długości. W *Periodica disputatio* Herbest ustalił następujące granice dla każdej z tych jednostek: *incisum* powinno się mieścić w obrębie hemistychu heksametrycznego, *membrum* w obrębie całego wersu, *period* zaś nie powinien przekraczać długości czterech wierszy heksametrycznych⁹.

Podług zasad gramatyki samodzielne jest tylko pełne zdanie, które zgodnie z przedstawionymi wyżej kryteriami można zakwalifikować wyłącznie jako *period*. Natomiast w podziałach retorycznych, jak wynika z wyjaśnień Herbesta, za jednostkę samodzielną uznać można fragment stanowiący pewną całość składniowo-semantyczną, niezależnie od tego, czy ma ona pełną składnię i sens, czy nie. Podkreślić jednak należy, że Herbest nie proponuje wydzielenia jednostek retorycznych według wyznaczonych miar bez oglądania się na konstrukcję składniowo-semantyczną. Struktura składniowa zdania i rozczłonowanie jego treści również w wypadku podziałów retorycznych decyduje o tym, gdzie przypadają granice poszczególnych jednostek. Natomiast podstawowa klasyfikacja tych jednostek zależy niemal wyłącznie od ich długości.

W zaprezentowanej w *Responsio* klasyfikacji jednostek retorycznych Herbest wprowadza dodatkowo kryterium syntaktyczne do bardziej szczegółowych rozróżnień w obrębie zasadniczego podziału na *membra* i *periody*. Wyraźnie określone różnice składniowe stają się w jego teorii wyznacznikiem podziałów na jednostki proste i złożone. Podobnie, nawiązując do wywodzącego się od Pseudo-Demetriosza podziału na okres retoryczny, historyczny i dialogiczny, jako zasadę porządkującą przyjmuje pozycję orzeczenia¹⁰. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Herbest pozostaje tutaj na gruncie analizy formalnej, wprowadzane zaś tradycyjnie do opisu okresu retorycznego elementy semantyki pozostawia w obrębie podziałów gramatycznych.

Zastanówmy się teraz, na jakich elementach antycznej teorii periodu oparł się Herbest proponując swoją metodę analizy wypowiedzi periodycznej. Jak wygląda stosunek jego teorii do tradycyjnych, antycznych i renesansowych poglądów na budowę periodu? Skoncentrujemy się przede wszystkim na dwu sprawach szczególnie mocno eksponowanych w pole-

⁸ Górski, *Refutatio*, k. F₁ n. — Herbest, *Responsio*, ks. I, k. A_{8-8v}. Zwrot użyty przez Herbesta w definicji jednostek retorycznych, „*multitudine pedum ac numero*”, jest jednak tak mylący, że nie tylko Górski, ale i monografista Herbesta, Mazurkiewicz (zob. np. *op. cit.*, s. 128), rozumie „*numerus*” jako miarę rytmiczną.

⁹ Herbest, *Periodica disputatio*, k. B₇—B₈.

¹⁰ W periodzie retorycznym orzeczenie znajduje się na końcu zdania, w historycznym — pośrodku, w dialogicznym — na początku. Zob. H. Cichocka, *Herbestowa interpretacja Demetriuszowego podziału periodu*. „Meander” 1979, z. 10.

mikach. Chodzi mianowicie o przyjęcie długości jednostek mierzonej w stopach jako głównego kryterium klasyfikacyjnego i o rozróżnienie podziałów gramatycznego i retorycznego, z czym wiąże się problem periodu nie będącego pełnym zdaniem.

Co do pierwszego zagadnienia to, przypomnijmy, analogie między konstrukcją periodyczną a wierszem pojawiały się niemal od początku rozwoju teorii retorycznej. Zestawienia *membrum*—wers, *incisum*—hemistych czy epodon występują już u Pseudo-Demetriososa. Takie jest też źródło proponowanych przez Hermogenesa miar sylabicznych dla incisów i membrów samodzielnych. Niemal równie długą tradycję ma pogląd, że tetrakolon jest najdoskonalszą formą periodu. O ukształtowanych przekonaniach na ten temat świadczą cytowane wielokrotnie uwagi Cicerona w *Oratorze*¹¹. Przyjmując jako miarę jednostek retorycznych wyznaczone w stopach odpowiedniki pewnych całości wierszowych Herbest pozostaje zatem w obrębie znanych od dawna schematów. Dotyczy to także uznania długości za cechę różnicującą *membra* i *incisa*. Taki pogląd wyrażał zarówno Pseudo-Demetrios, jak i Hermogenes¹². Herbest wykracza poza ramy dotychczasowej praktyki dopiero wówczas, gdy miary te zaczyna traktować jako główne kryterium klasyfikacyjne, nie wiążąc ich bezpośrednio (przynajmniej w pierwszych teoretycznych sformułowaniach) ze strukturą składniowo-semantyczną¹³. W *Responsio* Herbest wycofuje się z tak ostro postawionej tezy, odnosząc proponowane miary przede wszystkim do jednostek samodzielnych i włączając kryterium składniowe. Przyznaje również, że są takie sytuacje, wynikające z charakteru tekstu, które usprawiedliwiają przekroczenie ustalonych granic, nawet gdy chodzi o tak gwałtownie przez niego broniony tetrakolon. Mimo wyraźnego rozluźnienia reguł długość pozostaje jednak podstawową zasadą porządkującą podziały retoryczne. Choć zatem w nowym, przedstawionym w *Responsio*, ujęciu kilka spornych spraw zostało wyjaśnionych, to jednak pozostał problem najważniejszy — wywołująca oburzenie Górskiego zasada „mierzenia” jednostek retorycznych.

Drugą istotną cechą charakteryzującą teorię Herbesta jest stworzenie koncepcji okresu retorycznego nie opartego na pełnym zdaniu gramatycznym. I tutaj Herbest powołuje się na antyczne wzory takiego postępowania. Stwierdza, że zarówno Arystoteles, jak i Pseudo-Demetrios podając przykłady periodów retorycznych cytują pewne całości, które nie są pełnym gramatycznym zdaniem, lecz tylko jego fragmentem. Ciceron zaś analizując w *Oratorze* przykłady wypowiedzi periodycznej wy-

¹¹ Cicero, *Orator* 208, 222. — Pseudo-Demetrios, *Peri hermeneias* [O stylu] I, 1. — Hermogenes, *Peri heuréseos* 158.

¹² Pseudo-Demetrios, *Peri hermeneias* I, 9. — Hermogenes, *Peri heuréseos* 158.

¹³ Tak jest w *Periodica disputatio* i we wcześniejszej jeszcze edycji, *Ciceronis epistolarum libri IV* (Cracoviae 1561).

dziela w jednym zdaniu *incisa, membra* i periody retoryczne. Herbest uważa zatem, że proponowane przez niego podziały są słuszne — potwierdza je zarówno współczesna praktyka retoryczna (dotyczy to zwłaszcza pronuncjacji — rozkładu pauz i oddechów), a także propagowana od starożytności teoria zalecająca umiar, jak i analizy i przykłady przytoczone przez najsłynniejszych mistrzów antyku.

Zatrzymajmy się chwilę nad kwestią owych przykładów. Te, które Arystoteles zaczerpnął z *Panegyryku* Izokratesa, istotnie nie są pełnymi zdaniami¹⁴. W tekście oryginalnym są fragmentami dużo dłuższej, rozbudowanej wypowiedzi. Omawianie przez Arystotelesa wyłącznie periodów jedno- i dwuczłonowych tłumaczono w rozmaity sposób. Zwróćmy przede wszystkim uwagę na rolę, jaką przykłady takich periodów pełnią w toku wykładu. Służą one do ilustracji twierdzenia o antytetycznej lub paralelnej budowie periodu. Z tego punktu widzenia zostały dobrane, a nawet częściowo spreparowane. Dla Herbesta stanowią dowód, że Arystoteles nie wiązał periodu retorycznego ze zdaniem gramatycznym. Wydaje się, że jest to zbyt pochopny wniosek, ale z drugiej strony wątpliwości może też budzić wyjaśnienie, że Arystoteles traktował te fragmenty nie jako cytaty, ale jako samodzielne dwuczłonowe kompozycje. Jeśli nawet podając te przykłady myślał nie o całości zdania, lecz o odpowiadającej potrzebom wykładu strukturze fragmentów, to jednak musimy się zastanowić, dlaczego dały się one tak łatwo wydzielić i mogły funkcjonować jako odrębne zdania. Otóż analiza *Panegyryku* wykazuje, że wszystkie długie wypowiedzi, z których te ułamki zostały zaczerpnięte, nie mają konstrukcji charakterystycznej dla okresu retorycznego. Nie ma tu dwudzielnego rozkładu członów, bezpośredniego składniowo-semantycznego powiązania początku i zakończenia oraz retardacji sensu. Zdania te jako całość zbudowane są w stylu „nizanym”, choć wchodzące w ich skład fragmenty, takie np., jakie cytuje Arystoteles, mogą mieć strukturę periodyczną. Zdania gramatyczne są tu łańcuchem luźno z sobą powiązanych membrów i konstrukcji periodycznych, zwykle dwuczłonowych. W wypowiedzi tego typu wydzielenie jakiegoś fragmentu nie sprawia trudności. Słuchacz nie odczułby dysonansu, gdyby spójniki łączące poszczególne elementy zostały zastąpione kropką.

Podobny charakter mają przykłady analizowane przez Cyncerona. Zdanie jako całość nie stanowi tu zwartej konstrukcji, rozbite jest na kilka całości mniej lub bardziej samodzielnych pod względem składni i semantyki. Przypomnijmy jeden tylko cytat: „*O Marce Druse (patrem appello) tu dicere solebas sacram esse rempublicam, quicumque eam violavissent*

¹⁴ Arystoteles, *Retoryka* III 1409 b 30 — 1410 a 20. Cytowany jest tu szereg miejsc z *Panegyryku* Izokratesa: 1, 35, 36, 48, 72 i in. Zob. też Pseudo-Demetrios, *Peri hermenetas* 23—24.

ab omnibus esse ei poenas persolutas"¹⁵. Pierwsza część zdania jest zbudowana „*caesim et membratim*”, druga natomiast ma formę periodu — składa się z dwóch członów, a szyk zdań, podrzędnego i głównego, oraz słów w zdaniu głównym ma na celu opóźnienie zrozumienia sensu wypowiedzi. I chociaż ten fragment związany jest z poprzednim choćby przez konstrukcję przytoczenia, tzw. *accusativus cum infinitivo*, to jednak możemy go wydzielić, ponieważ cała wypowiedź ma strukturę opartą na dołączaniu następnych elementów, a nie budowaniu od początku zamkniętej kompozycji.

Przykłady wypowiedzi podobnego typu, w których wyróżniano nawet całe serie periodów retorycznych w ramach jednego bardzo długiego zdania, znaleźć można i u innych autorów. Wymienić należy tu zwłaszcza Dionizjosa, który zdanie zaczerpnięte z *Wojny peloponeskiej* Tukidydesa dzieli na dwanaście periodów (podkreślmy przy tym, że jest to fragment narracyjny, a nie element któregoś z licznych, wmontowanych w tekst utworu, mów). Dionizjos przytacza je jako przykład stylu surowego, który uznać można za odpowiednik stylu nizanego¹⁶.

Jak widać zatem, nie zawsze period retoryczny wiązano z pełnym zdaniem. Jednakże na podstawie przedstawionych wyżej analiz można się zorientować, że ten rodzaj podziałów retorycznych stosowano tylko w ściśle ograniczonym zakresie, w wypowiedziach pisanych stylem nizanym lub do niego zbliżonym. Wśród członów tworzących długi łańcuch będący zdaniem gramatycznym znajdowały się niejednokrotnie fragmenty mające pewne cechy strukturalne periodu. Partie tekstu zbudowane „*caesim et membratim*” zgodnie z zaleceniami retoryk były bowiem przeplatane dłuższymi periodycznymi konstrukcjami.

Herbest proponując swoją metodę podziału zdania gramatycznego na jednostki retoryczne do tych właśnie doświadczeń nawiązywał i w tej tradycji szukał precedensów. Gdyby próbował zmodyfikować czy uzupełnić definicję periodu retorycznego w oparciu o tego rodzaju teksty, jego wystąpienie nie spotkałoby się prawdopodobnie z tak ostrą reakcją. Problem był przecież znany i poruszany w różnych podręcznikach. Naturalna więc byłaby propozycja uwzględnienia pewnej odmienności periodów pojawiających się w toku zdania pisanego stylem nizanym w stosunku do periodów stanowiących zdanie o ustalonym z góry schemacie.

Herbest jednak poszedł inną drogą. Za najważniejszą wytyczną uznał możliwości pronuncjacyjne (długość oddechu), co pociągnęło za sobą ograniczenie długości jednostek retorycznych. Wyraźny wpływ miały tu

¹⁵ C y c e r o, *Orator* 213—214: „Marku Druzusie (wzywam ojca), zwykłeś mówić, że Rzeczpospolita jest święta, ktokolwiek by jej gwałt zadawał, przez wszystkich powinien być ukarany”. Według Cyclerona występują tu kolejno: dwa *incisa*, dwuczęściowe *membrum* i period.

¹⁶ Dionizjos, *Peri synthéseos onómaton* [O zestawianiu wyrazów] 22.

także jego poglądy estetyczne — podkreślana często zasada umiaru kazała mu szukać takich sposobów podziału zdania, dzięki którym dawało się ono rozłożyć na elementy spełniające postulat *mediocritas* (odnoszony przez Herbesta przede wszystkim do długości). Nastawienie to spowodowało, że metodę podziału zdań luźno zbudowanych przeniósł na zdania będące periodami *sensu stricto*. Takim zabiegom poddał np. słynne, omawiane we wszystkich podręcznikach retoryki zdanie rozpoczynające Cycerońską obronę Milona, a także *exordium* do *Pro lege Manilia* i *Pro Archia*¹⁷. Zdania te ze względu na szczególnie kunsztowną budowę uważano za przykład szczytowego osiągnięcia stylu periodycznego. Tymczasem Herbest rozbija je na kilka części, wśród których wyróżnia też periody retoryczne. Są one jednak tylko elementami zdania i choć spełniają postulowane przez niego warunki, to przecież nie ogarniają tych elementów wypowiedzi, które dotąd uważano za istotny składnik okresu retorycznego. Do Herbestowego periodu nie wchodzi bowiem początek i koniec całego zdania gramatycznego, nie znajduje w jego podziałach odbicia dwudzielność struktury i zabieg retardacji sensu oparty nie tylko na porządku słów, ale przede wszystkim na układzie zdań składowych. Herbest wszystkie te sprawy, uważane wśród komentatorów za kluczowe, pozostawia w obrębie podziałów gramatycznych. Jednostki retoryczne są w jego systemie jednostkami „niższego rzędu” w strukturze zdania. Odnoszą się do mniejszych odcinków, które można dzięki temu precyzyjniej i szczegółowiej sklasyfikować. Zarazem jednak stosując tę metodę traci się z oczu charakterystyczne i ważne elementy struktury, które dostrzec można tylko wówczas, gdy rozpatruje się zdanie jako całość.

Jak więc należałoby ocenić Herbestową teorię? Najogólniej mówiąc jest ona próbą zbudowania z elementów występujących w tradycyjnych wykładach retoryki spójnego systemu jednostek retorycznych. System ten ma odbijać, a zarazem porządkować zasady pronuncjacji. Ma być też systemem uniwersalnym, tzn. takim, który da się zastosować do wszystkich rodzajów wypowiedzi.

Dochodzimy tutaj do bardzo ważnej kwestii, a mianowicie do problemu różnorodności form zdaniowych, które retoryki określały jako period.

¹⁷ Niech za przykład posłuży dokonany przez Herbesta (*Periodica disputatio*, k. D_{1-1v}) podział zdania gramatycznego (uznawanego zwykle za jeden 7-membrowy period retoryczny) otwierającego mowę Cycerona *Pro Milone* (kreski sygnalizują zakończenia periodów retorycznych, kolejno: 2-, 4-, 2- i 3-membrowych): „*Etsi vereor iudices ne turpe sit, pro fortissimo viro dicere incipientem timere | minimeque deceat, quum Titus Annius Milo ipse magis de Reipublicae salute quam de sua perturbetur, me ad eius causam parem animi magnitudinem afferre non posse | tamen haec novi iudici nova forma terret oculos | qui quocumque inciderint veterem consuetudinem fori et pristinum morem iudiciorum requirunt*”. Zob. też przypis 24.

Teoretycy antyczni i renesansowi zdawali sobie bowiem sprawę, że stopień kunsztowności w organizowaniu wypowiedzi może być bardzo różny i że w każdej mowie znaleźć można wszystkie niemal typy zdań. Zasada *varietas* nakazywała przecież stosować przeploty różnorodnych form. W stylu periodycznym, w przeciwieństwie do stosowanych dawniej, posługiwano się nimi w sposób świadomy, tzn. dostosowując kształt wypowiedzi do wymogów treści i reakcji odbiorcy. Dlatego też w podręcznikach retoryki znajdujemy niejednokrotnie przykłady zdań nazywanych periodami, choć swą budową różnią się znacznie od tego, co moglibyśmy określić jako period w węższym znaczeniu.

Starożytni teoretycy mieli świadomość tego faktu. Hermogenes swoje rozważania na temat okresu retorycznego rozpoczyna od stwierdzenia, że period występuje w literaturze nie w jednej, ale w wielu formach¹⁸. Jedną z tych form Hermogenes postanowił wydzielić jako właściwą i opisać bardziej szczegółowo. Zazwyczaj zadowalano się jednak definicjami na tyle ogólnymi, że pasowały do różnych typów zdań. Dopiero analiza szczegółowych uwag na temat struktury rytmicznej i składniowej periodu ujawnia pewne tendencje stylistyczne. Ślady dwu z nich pojawiają się we wszystkich niemal podręcznikach. Pierwsza, którą można by nazwać „gorgiaszową”, preferuje zdania o strukturze opartej na *homoioleleuta*, a więc na paralelizmie członów i upodobnieniu brzmieniowym zakończeń¹⁹. Druga zaś, „cycerońska”, kładzie nacisk na zdania o zwartej budowie, dwudzielne, złożone podrzędnie, z rozbudowaną hipotaksą, w których występuje antycypacyjny szyk wyrazów i zdań składowych, a kolejność elementów jest ściśle ustalona — „jedne człony otwierają miejsce dla drugich”²⁰.

Wielokształtność formy, której jedność wyczuwano, sprawiała, że zwracano uwagę tylko na niektóre jej cechy. Nie uważano natomiast za konieczne sprowadzanie tej różnorodności struktur do jednej formuły. Wystarczało, że period oznaczał zazwyczaj rozbudowane zdanie złożone, jeden zaś rodzaj tych zdań, period właściwy, ze względu na szczególną budowę i funkcję był wyraźnie eksponowany i najczęściej analizowany²¹. Odbiciem tej różnorodności form są klasyfikacje okresów retorycznych, począwszy od Pseudo-Demetriuszowego podziału na retoryczny, historycz-

¹⁸ Hermogenes, *Peri heuréseos* 150.

¹⁹ Zob. np. uwagi Cycerona w *Oratorze* (165).

²⁰ W. Górny, *O stylistycznej interpretacji składni*. „Pamiętnik Literacki” 1960, z. 2, s. 485. Podział ten odpowiada w innej płaszczyźnie rozróżnieniu *concinnitas* i *numerus* występującym np. w podręcznikach Sturma (*op. cit.*, k. C₈—D₇) i Górskiego (*De periodis* [...], k. C₃—D₁).

²¹ Taki właśnie charakter mają uwagi Ph. Melanchtona (*Elementorum rhetorices libri II*. Lipsiae 1532, k. K₂) na temat *varietas periodorum*. Przeciwno sprowadzaniu periodu do jednej formuły wypowiadał się również J. L. Vives (*De disciplinis*. Coloniae 1532, ks. IV, rozdz. 4).

ny i dialogiczny, który ulegał stopniowemu wzbogaceniu. W książce Górskiego *De generibus dicendi* mamy już zestawienie kilkunastu podobnych klasyfikacji²².

W przeciwieństwie do swoich poprzedników Herbst nie zadowala się takim rozwiązaniem problemu. Pragnie zbudować system jednostek retorycznych, który pozwalałby zanalizować wszystkie typy zdań. Wyróżnienie, na podstawie Pseudo-Demetriosa, trzech rodzajów periodu nie wiąże się w jego teorii z podziałem na *genera dicendi* — ma na celu wyłącznie opis formalny określonej konstrukcji zdaniowej²³. Ważne są wobec tego te elementy, które pozwalają wydzielić period retoryczny w każdym typie wypowiedzi. W tym celu Herbst odrzuca powiązanie periodu ze zdaniem gramatycznym, co umożliwia mu wydzielenie okresów retorycznych w zdaniach pisanych np. stylem nizanym. Jako kryterium wyróżniania periodu retorycznego przyjmuje złożoność budowy i końcową pozycję orzeczenia, ze względu jednak na ograniczenie długości cechy te można odnieść tylko do fragmentów zdań. Proponowana przez niego metoda pozwala wydzielić w każdej wypowiedzi odcinki odpowiadające tym kryteriom, pozostawia jednak poza zasięgiem analizy „retorycznej” problem zdania jako całości, zdania, w którym w makroskali występują przecież cechy przyjęte przez Herbsta jako wyróżniki okresu retorycznego²⁴. Zwróćmy też uwagę, że niejasny staje się wówczas układ kadencji, zakończenie zdania traktowane jest bowiem tak samo jak koniec członu.

Zasadnicza teza Herbsta robi więc wrażenie jałowej. Trzeba jednak podkreślić, że proponowane przez niego podziały są dowodem subtelnej analizy konstrukcji zdania i zwracania uwagi na budowę najmniejszych jego elementów, które zarówno Górski, jak i jego poprzednicy kwitowali ogólnym oznaczeniem *membrum* lub *incisum*. Bardzo ważne jest też w jego teorii zwracanie uwagi na pomijany zazwyczaj problem wygłaszania tekstu. Dla Herbsta bowiem najważniejszy wydaje się rozwój zdania w czasie, a nie analiza struktury składniowo-semantycznej zdania jako całości. Na ten aspekt jego koncepcji kładzie nacisk Mazurkiewicz:

²² J. Górski, *De generibus dicendi liber*. Cracoviae 1559. Zob. też Pseudo-Demetrios, *Peri hermeneias* 19—21.

²³ Zob. przypis 10.

²⁴ Przykładem może tu być inna dokonana przez Herbsta (*Responsio*, ks. I, k. D_{3v}) analiza — podział pierwszego zdania z *Pro Archia Cicerona* ([i] oznacza *incisum*, [m] — *membrum*, [s] — period prosty, [r] — period retoryczny): „*Si quid est in me ingenii*, [m] *Iudices*; [i] *quod sentio quam sit exiguum*: [m] *aut si qua exercitatio dicendi*; [m] *in qua me non inficior mediocriter esse versatum*: [s] *aut si huusce rei ratio aliqua ab optimarum artium studiis et disciplina profecta*; [r] *a qua ego nullum confiteor aetatis meae tempus abhoruisse*: [s] *earum rerum omnium vel in primis hic A. Licinius fructum a me repetere, prope suo iure debet*” [s].

O tę śpiewność mowy chodzi Herbestowi, o owo faliste podnoszenie się i opadanie głosu, o melodyjne skandowanie; o przystanki miarowe, dłuższe i krótsze po poszczególnych przedziałach, członach, periodach [...]. Period retoryczny odgrywa u Herbesta tę samą rolę co zwrotka w śpiewie²⁵.

Istotnie, opracowany przez Herbesta system pauz i oddechów stanowi ciekawą analizę wypowiedzi periodycznej z punktu widzenia możliwości pronuncjacyjnych. Przynosi zestaw szczegółowych przepisów rządzących sztuką wygłaszania tekstu²⁶. Jednakże wskutek zerwania bezpośrednich związków ze zdaniem gramatycznym ustalenia te nie wnoszą nic nowego do analizy periodu retorycznego rozumianego jako całość składniowo-intonacyjna.

Zauważmy przy tej okazji, że różnica między obu polemistami polega m.in. na tym, że jeden kładzie nacisk na recepcję rytmiczno-intonacyjnego waloru wypowiedzi i w oparciu o nią ustala estetyczną normę, drugi zwraca uwagę na zawartość treściową i normę buduje w oparciu o reguły jej przyswajalności.

Dodajmy, że przyjęcie przez Herbesta jako podstawowego kryterium wyróżnienia jednostek retorycznych długości mierzonej w stopach można uważać za krok w kierunku większego zbliżenia struktury periodu do budowy wiersza. Taką tendencję w koncepcji Herbesta wyczuwał Orzechowski²⁷. Że nie było to, wbrew opinii Mazurkiewicza, bezpodstawne, świadczy fakt, iż Grzegorz z Sambora zachwalając swoje dzieło *Sacra Biblia vinculis metricis comprehensa* podkreślał, że jest ono skomponowane zgodnie z Herbestową nauką o periodach²⁸.

Traktowanie tekstu przede wszystkim jako układu rytmiczno-intonacyjnego, gotowość do podziału wypowiedzi na krótsze odcinki można też uważać za wyraz określonych upodobań stylistycznych. Wrażenie takie odnosi się zwłaszcza analizując Herbestowy sposób podziału długich, kunsztownych Cycerońskich periodów. Zwraca na to uwagę Mazurkiewicz mówiąc, że Herbest opowiada się za zwięzłością i zwartością okresu, a przeciw kunsztownej humanistycznej długomówności²⁹. Można by sądzić, że Herbest, wyraźnie preferujący krótkie zdania, stawiający na równi periody retoryczne, historyczne i dialogiczne, jest zwiastunem tendencji charakterystycznych dla stylistyki barokowej. Jeślibyśmy jednak chcieli sprawdzić tę tezę analizując praktykę pisarską obu polemistów prezentowaną w prozaicznych kompozycjach dołączonych do polemicznych traktatów, to okazałoby się, że różnica między nimi polega nie na

²⁵ Mazurkiewicz, *op. cit.*, s. 152.

²⁶ Zob. Werpachowska, *op. cit.*

²⁷ S. Orzechowski, *Dissertatio Laurentii Siradiensis Philosophi super disputatione periodica Gorscii et Herbesti in diatriba antisophistarum Cracoviensium*. Cracoviae 1563.

²⁸ V. G. Samboritani *Polymnia*. Cracoviae 1561.

²⁹ Mazurkiewicz, *op. cit.*, s. 157.

stosowaniu dłuższych czy krótszych okresów retorycznych, ale na większej lub mniejszej ozdobności. Dodajmy, że właśnie Herbest jest pod tym względem powściągliwszy.

Górski chętnie posługuje się porównaniami i przenośniami, całym zestawem figur retorycznych. Dobór słów zdradza wyraźną dbałość o tego rodzaju efekty. Styl Górskiego można uznać za typowo humanistyczny. Herbest natomiast pisze prosto, bardzo oszczędnie używając humanistycznych ozdobników. Widać, że jego zasadniczą troską jest zbudowanie wypowiedzi możliwie zwięzłej i możliwie jasnej. Dobór słów i zwrotów jest w pełni podporządkowany temu celowi.

Różnica gustów stylistycznych jest zatem wyraźna, nie wystarcza jednak, by przypisać Herbesta do jakiejś ogólniejszej tendencji stylistycznej. Sądzę natomiast, że zarówno w stylu, jak i w postawie badawczej obu autorów odbija się w swoisty sposób fakt, że reprezentują oni dość odmienne typy umysłowości w obrębie tej samej formacji kulturowej. Odczuł to wyraźnie Władysław Madyda określając z pewną przesadą i w sposób krzywdzący dla Herbesta jego konflikt z Górskim jako spór bakałarza ze światłym humanistą³⁰.

Na koniec zastanówmy się, jakie miejsce zajmuje spór w dziejach cyceronianizmu.

Obaj polemisi zdecydowanie i konsekwentnie deklarują się jako cyceronianisci. Przy każdej okazji podkreślają nie podlegający dyskusji prymat Mistrza w dziedzinie wymowy. Można więc traktować spór między nimi jako konflikt w łonie samego cyceronianizmu, a jeden z aspektów tego sporu określić jako dyskusję między reprezentantami dwu kierunków w dydaktyce opartej na zasadzie *imitatio*: Górski zdaje się być zwolennikiem „liberalnej” imitacji, która w nauczaniu, poza ogólnymi wskazówkami, opierałaby się na analizie wybranych tekstów, a więc na *exercitatio*, ciągłym obcowaniu ze wzorem. Herbest zaś stoi na stanowisku bardziej „radykalnego” cyceronianizmu — hołdując koncepcjom normatywistycznym stara się określić na podstawie wskazań samego Mistrza sztywne zasady budowy periodycznej. Należy jednak pamiętać, że spór toczył się już w okresie, kiedy autorytet Cycerona jako teoretyka wymowy uległ pewnemu zachwianiu. Przyczyniły się do tego kolejne wydania greckich traktatów, w których można było znaleźć bardziej precyzyjne analizy i klasyfikacje. Głoszenie absolutnej wierności w stosunku do opinii Cycerona należało może jeszcze do dobrego tonu, ale w praktyce coraz częściej korzystano z dzieł Pseudo-Demetriosa i Hermogenesa. Widać to wyraźnie zarówno w eklektycznym, kompilacyjnym wykładzie Górskiego, jak i w nowatorskiej, ale nawiązującej do greckich wzorów koncepcji Herbesta. Zauważmy przy tym, że jeśli chodzi o cyceroński

³⁰ W. Madyda, *Jakub Górski, filolog-humanista w Akademii Krakowskiej w XVI w.* „Meander” 1964, z. 11.

wzorzec stylistyczny, to bardziej zdaje się on pasować do teorii Górskiego niż do koncepcji Herbesta.

Sam spór w stosunku do sytuacji w Europie jest wyraźnie spóźniony. Najostrzejsze polemiki między zwolennikami i przeciwnikami cyceronianizmu, a także w łonie tego ruchu, toczyły się pod koniec XV i na początku XVI wieku. Wówczas też wypracowano zasadnicze sposoby opisu i analizy wypowiedzi periodycznej. W Polsce jednak teoretyczna refleksja pojawiła się znacznie później, toteż konflikt w Akademii Krakowskiej jest dalekim echem walk, które toczyły się kilkadziesiąt lat wcześniej. Jest również nie „na czasie” w stosunku do przemian kulturowych dokonujących się w Polsce. Są to już bowiem lata, w których powoli cyceroniński model stylistyczny traci swoje dotąd nie kwestionowane pierwszeństwo.

Chciałabym jednak podkreślić, że sam temat dyskusji, jak i wiele punktów spornych nie ma, jak się wydaje, obcego „wzoru”. Nie udało mi się znaleźć śladu podobnego konfliktu w ówczesnych traktatach retorycznych. Nie znalazłam również rozprawy poruszającej problemy podniesione przez Herbesta i reprezentującej podobny punkt widzenia.

Licząc się z możliwością błędu ze względu na skromny materiał porównawczy ryzykowałabym tezę, że koncepcja Herbesta jest dziełem oryginalnym. Jego teoria, choć wywołuje wiele zastrzeżeń, jest jednak wyraźnym świadectwem samodzielnego myślenia i dostrzegania problemów, których dotychczasowe opisy periodu nie rozwiązywały.

Spór Górskiego z Herbestem, jak już mówiliśmy, był dotychczas traktowany przede wszystkim jako anegdotyczny niemal epizod w dziejach obyczajowości polskiego środowiska humanistycznego. Z tego punktu widzenia spór wydaje się jedynie przejawem dość prowincjonalnych ambicji i spóźnionych niepokojów. Jeżeli jednak wnikiemy w istotę polemiki i spróbujemy śledzić dokładnie jej przebieg, sprawa okazuje się wcale niebłaha. Nie jest to z pewnością, jak mówił Zarębski, „*spór de lana caprina*”³¹. Wyjątkowość tematu polemiki na tle europejskiego cyceronianizmu oraz oryginalność koncepcji Herbesta sprawiają, iż literacka spuścizna sporu zasługuje na trwałe miejsce w dziejach polskiej kultury humanistycznej.

³¹ I. Zarębski, *Herbest Benedykt*. W: *Polski słownik biograficzny*, t. 9 (1961), s. 435.